





trybunach ścisk nie do wytrzymania). Nikt już dziś w kraju nie jest wojennie przeciwko Rosji usposobiony; nikt w Niemczech. Bundestag przyjmuje postanowienia polityki pruskiej. Napoleon III. chciał zrobić sieć dla Prus i Austrii. Prusy już się z nią wyrwały, Austrija uczyni to samo. Dwa sprzymierzeńcy zachodni nie dotąd wielkiego niedokazali. Anglia stoi nad przepaścią i powiąże się z Prusami. Turcja chciała by się pozbyć opieki Zachodu, i dla większej pewności dla siebie żąda przystąpienia Prus do konferencji wiedeńskiej. Rosja ma w całych Niemczech sympaty, największe w Prusach. Gdy Cesarz Mikołaj umarł, doznano w Prusach uczucia, jakoby stracono ojca (Głosie zaprzeczania). Rząd najlepiej zawsze na tym wychodził, gdy był przeciw prądowi opinii publicznej. Rewolucjonisci tylko i liberalisci są przeciwko Rosji. Droga dla rządu jest zatem wytknięta. Izba powinna się odrzucić. — P. Bethman-Hollweg krytykuje w przewlekły i nudny sposób politykę rządu, wskazując, że stanowisko Prus na wszystkie strony jest związane, nie obliczając żadnej korzyści dla kraju. — Tu prezydent Izby zapowiada, że jeszcze tylko będzie miał głos p. Grawenitz, a dalszy ciąg obrad do jutra się odroczy. P. Grawenitz mówił do próżnych ławek.

Następnego dnia, tj. 22, dyskusja przybrała trochę poważniejszy charakter. Mówił najprzód p. Auerswald, b. minister z r. 1848 r., powstając na fanatyzm, z jakim Izba sprzeciwia się za każdą razą podaniu najniebezpieczniejszego adresu do króla, i protestując w imieniu prowincji, której jest posłem, tj. Prus wschodnich, przeciwko twierdzeniu p. Gerlacha, jakoby cała prowincja ta była sercem i myślą oddaną Rosji. — P. Bonin, także były minister rozbierał szczegółami bardzo grzecznie politykę rządu, która nie przyczynia się do pokoju, lecz owszem do tego pewniejszej wojny. Na dzisiejszym stanowisku swym Prusy nie będą w możności wojnie tej przeszkodzić. Opór bierny na nic się nie przyda. Koalicja może się przeciwko Prusom obrócić. Czyna tylko i śmiała polityka może kraj od klęsk uchronić. Mowca poleca przyjęcie adresu, który nie naganę ministerstwa, lecz opinię Izby o dotychczasowej polityce ma zanieść przed tron królewski. — Następny mowca p. Wagener, były redaktor „Kreuzzeitung”, dziś, z łaski stronnictwa krzyżowego, właściciel majątku „Dummerwitz” i poseł z Pomorza, w Izbie zwany „fa-mulusem” p. Gerlacha, mówił w duchu ministra, bardzo szeroko, wszakże nie bez talentu; dzielił dzisiejszy świat na ludzi rosyjskiego i nierosyjskiego sposobu myślenia, krytykował z kolei stanowiska, interesa, dążności wszystkich mocarstw; Rosję mienił być jedynym naturalnym opiekunem chrześcijan na wschodzie, Cesarza Mikołaja głównym i ostatnim protektorem niezawisłości państw niemieckich, które oddają terytorium w Prusach protektorat ten mieć mogą; Rosja jest niezwykła, stanowisko Prus dziś tym korzystniejsze, że Austrija się przekonała, że Prusy nie są ich wasalem, a państwa zachodnie poznały, że Prusy nie są tak lekkomyślne, za jakie je początkowo miano. Mowca poleca odrzucenie adresu i udzielenie bezwarunkowo kredytu. — P. Hennig mówi całkiem przeciwnie, a przedewszystkiem protestując głośno przeciwko rosyjskim sympatiom. Cesarza Mikołaja godzi się preopinantowi nazwać chlebodawcą swym, ale nie ojcem Niemiec. — Ostatnim mowcą był p. Cieszkowski. Słaby organ jego sprawia, że większa część członków Izby opuszcza zwykle krzesła swoje i obstępnie miejsce wolne przy mównicy, aby lepiej słyszeć mówiącego. Szanowny poseł z Księstwa nie krytykował polityki rządu, wskazywał tylko powody, a raczej jeden tylko powód, który radził posłom polskim wstrzymać się w kwestii tej od głosowania. Powodem tym jest: milczenie. Nie jest to cisza grobowa, nie brak uczuć i myśli. Milczenie to ma znaczenie owych słów wielkiego mowcy rzymskiego: „dum tacet, clamant.”

Prezydent Izby uważał za rzecz stosowną, napomnieć mowców, że jest posłem nie polskiego, lecz pruskiego narodu. — Na tym skończyła się dyskusja. Nastąpiły osobiste mowców tłumaczenia się, replika sprawozdawcy komisji, obrady nad pojedynczymi artykułami prawa i głosowanie. O tym ostatnim już doniosłem.

Ostatnie depesze londyńskie, donoszące w treści o przedmocie obrad parlamentu, zrobiły sensację. Późniejsze szczegółowe sprawozdania osłabiły trochę pierwsze wrażenie. Układy z Prusami jeszcze się nie zerwały. Na słabiej jednak tylko trzymają się nicy. Wieści już z dzienników, że dezawuowanie p. Bismarcka jest urzędowo zaprzeczane. Doniosłem był o tym kilka dni wcześniej. Stosunki prusko-austriackie z dnia na dzień ciępsze. Nadzieje pokoju znowu się zmniejszyły. Tutaj niewiada jednak dotąd żadnego śladu, aby się Prusy gotowały do wojny.

### Paryż 21 marca.

W nocy z dnia 19go na 20ty policja zrobiła liczne aresztowania. Kilkaścian faktów powołało aresztowanych do Mazas. Cesarz robiąc wczoraj przed pałacem tularijskim przegląd gwardii i batalionów gwardii udających się do Krymu, dał objaśnienie przyczyny zrobionych aresztowań, kiedy powiedział: „armia jest jedynym szlachetwem naszego kraju”. Aresztowania miały za powód spisek legitymistwo-republikański. Mowa cesarska, krótka lecz znacząca, zrobiła wrażenie na ludności. Okrzyki: Niech żyje Cesarz! były liczne jak nigdy. Gwardia, która odbyła przegląd przed Cesarzem, ma wyruszyć do Krymu za dni kilka. Gielda wzięła przegląd i mowę cesarską za znak, że Cesarz wyjedzie do Krymu i dla tego spadła. Francja jednak osłabia się z myślą wyjazdu i już go się bardzo nie obawia. Według raportów prefektów, miasta są jeszcze przeciwne wyjazdowi, lecz włościanstwo jest za nim. Włościanstwo pragnie wstawienia się nowego Cesarza. Jeżeli Cesarz wyjedzie, co zdaje się nieulegając wątpliwości, będzie to znak, że wzięcie Sebastopola jest niechybne. Dzisiejszy *Monitor* oznajmia liczne awanse w armii krymskiej. Już o nich wiadomo wczoraj

w domach francuskich i radość familij interesowanych była wielka. Jen. Morvis, który dowodzi jazdą w Krymie, zostawił w Paryżu żonę Arabkę, którą wziął w jedną *razu* kiedy miała lat 14, której dał edukację we Francji i z którą się w parę lat potem ożenił. Niektórzy sądzą, że szukając sławy pod Sebastopolem, Cesarz pokazuje, iż nie widzi dla siebie możliwości wstawienia się w wojnie kontynentalnej, ale obawa będzie zapewne płonna. Zapewnie rok 1855 zejdzie na kampanii krymskiej i Cesarz będzie miał później sposobność wstawienia się gdzieindziej. Nadzieja w skuteczność konferencji wiedeńskiej coraz bardziej upada. Konferencje robią zapewne *prima aprilis*. Jeneral Wedell ma wkrótce Paryż opuścić. Francja nie żąda od Prus, lecz wojny przeciw Rosji. Cyrkularz pruski z d. 8go b. m. wzięty został w Paryżu za nowy znak złej wiary. Położenie hr. Hatzfelda i jenerala Wedella w Paryżu jest coraz trudniejsze, co pokazał artykuł *Moniteur* o deklaracji p. de Bismarck zrobionej w Frankfurtu, artykuł błędny w oczach w Prus, a którego jednak rząd francuzki nie sprostował. Parę dni temu rozszła się pogłoska, że Cesarz pojedzie do Londynu dnia 10 kwietnia. Czy ta pogłoska nie równa się wiadomości, że Guizot pojedzie wkrótce do *Valachii*? Guizot jedzie nie do *Valachii*, lecz do *Val Richi*, swęj kampanii, do której ucieka zwykle z Paryża kiedy chce pracować.

Na wczorajszym przeglądzie, przy dobozach grenadierów gwardii pokazali się poraz pierwszy fałszy grający na piszczałkach, znani dobrze za pierwszego Cesarstwa. Zapal wojenny, podniesiony szlachetnością celu, wzmagają się widocznie we Francji. W okolicach Lyonu, młodzież najlepszych domów zaciąga się do wojska. Cena zastępów podniosła się do 4700 fr. Ruch wojskowy i transportowy jest nieustanny, szczególnie w Metz i Thionville. Koło Korsyki rozbiły się dwa nowe okręty wiozące wojsko do Krymu, ale tego razu uratowano wojsko i ekwipaże. O ambarkacji *Corpus* piemontskiego nie ma dotąd nic pewnego. Dzienniki włoskie doniosły, że jeneral de la Marmora był źle przyjęty w Paryżu przez Cesarza, kiedy wiem z pewnością, że Cesarz rozmawiał z nim przez cztery godziny. Rozmawiał o wszystkim, ale o swém wyjeździe ani napomknął. Systematyczna dyskrecja Cesarza, w narodzie tak rozmawiającym jak francuzki, imponuje ogromnie i wywiera wpływ pomyślny. Nie mogę zapomnieć co mi powiedział r. 1848 reprezentant Pascal o Cesarzu wówczas reprezentancie: *nous le ferons parler et il se coulera*. Czas pokazał, że Cesarz zawierając się w milczeniu *a coulé tout le monde*.

### Paryż 21 marca.

Emil de Girardin ogłosił broszurę pod tytułem *la Paix*, w odpowiedzi na pismo do *Journalisme* itd. Broszura ta pokazała, że pismo *le Journalisme* itd. było wcale niepotrzebne i że Emil de Girardin nie jest czem innem, tylko półgłównym następcą do aforyzmami to cytacyami. Odwoływanie się do dziennikarstwa i opinii publicznej jest zupełnie próżne, bo wyjąwszy *Siedla*, dziennikarstwo zajęte jest tylko polityką stronnictwa, a opinia publiczna nie ma dosyć podniosłości aby podzielała myśli autora pisma *le Journalisme*. — *La Presse* stała się od kilku dni polem polemiki pomiędzy Veronem, de Morny i Thierssem w kwestii autentyczności podania Verona, że r. 1849 Thiers proponował anty-republikański *coup d'Etat*. P. de Morny twierdzi że tak było; Thiers zaprzecza. Opinia znająca edukację cesarską Thiersa, zdaje się dawać rację panu de Morny. Salony trudnią się także wiele odpowiedzią p. Mocquart na list, w którym p. Berryer, nowy akademista, wymawiał się od prezentacji w Tuileryach. Opinia daje wyższość odpowiedzi pana Mocquart i uważa, że p. Berryer wymawiając oddane usługi Cesarzowi, nie pokazał dobrego tonu. — Artykuł *Revue des Deux Mondes* o znawach, podpisany przez p. V. de Mars, żeranta przeglądu, jest pióra ks. d'Aumale.

Dziś Ciała prawodawcze rozpoczęło rozprawy nad projektem do prawa o zastępstwie wojskowości i uposażeniu armii. Prawo to obchodzi wszystkich i dla tego obudza wysoką uwagę. Rada stanu redaguje projekt do prawa nakładający podatek na powozy i konie. Będzie to podatek na zbytek jaki już oddawna istnieje w Anglii. Paryż bogaci się, rozszerza i podnosi w zbytku. Dawne opinie mieszczańsko-demokratyczne straszą się przeobrażeniem jakim ulega Paryż pod cesarstwem, ale to przeobrażenie nie jest czem innem tylko naśladownictwem Londynu i Nowego Yorku. Muncypalność Paryża zrobiła już 75 milionów pożyczki na walenie domów i myśli jeszcze pożyczyc na ten cel 60 milionów. Muncypalność ciągle się żyzna, ale cesarskie *il faut* wszelkie trudności tak w Paryżu jak w Krymie usuwa.

Dzienniki angielskie mówią często od niejakiego czasu o wpływie *il faut* na armię angielską pod Sebastopolem. Na konfliktach między prefekturą Sekwany a policji wychodził źle p. Hanseman. Tego się należało spodziewać. Zabudowanie nowej ulicy Rivoli, wstrzymane przez umowy, kończy się; Louvre się odsłania, zadziwiający Paryżanów swą majestatem. Paryżanie nie widzą się dziś prawie u siebie, tak się wszystko czarodziejsko przemienia. Nikt nie jest pewny swego mieszkania, a mieszkania pomimo budowania nowych domów, stają się coraz droższe. Tylko pałac przemysłowy się nie podobą. Jest on zbyt ciężki i masywny. Trzeba było użyć w jego budowie mniej kamienia a więcej szkła, jak to zrobili Angliacy. Przysięgi wybrani przez rząd, zaczęli sąd artykułów przeznaczonych na wystawę. Wielki panuje rejdach w okolicy pałacu przemysłowego. Fronton pałacu jest już odsłonięty. Jest on wspaniały. Składa się z ogromnej arkady, ponad którą wznosi się wielki posąg Francji, biorącej pod swą opiekę przemysł i handel. Arkada jest objęta w dwa rzędy kolumn, nad którymi są wielkie herby cesarskie z literami L. N. Galerye dodatkowe, cztery razy większe niż pałac główny, ciągną się wzdłuż

nadsekwanskiej alei na której była amerykańska kolej żelazna prowadząca do Passy. Że materyalna cywilizacja Europy zrobiła postęp olbrzymi, pokazuje to fakt następujący: O śmierci Pawła I. r. 1801, Londyn dowiedział się w 21 dni, kiedy o śmierci Mikołaja I. dowiedział się w 4 1/4 godziny. Jest teraz projekt przesyłania listów przyspieszonym sposobem za pomocą rur w których powietrze będzie poruszane, wraz z listami, za pomocą machin pneumatycznych. Dzisiejszy wiek mierzy narody na łokieć narodowego bogactwa.

Pomimo przeciwnych zapewnień, Londyn będzie miał tej wiosny operę włoską z Mario i Grisi. Na końcu lata Mario i Grisi mają przybyć do Paryża. Stan opery włoskiej w Paryżu jest mierny. Pani Viardot spróbowała swych sił, opuściła operę, ale opuściła ją także pani Bosco, najlepsza śpiewaczka. P. Crosnier prowadzi dobrze wielką operę francuską i ściągają do niej talenta. Dyrektor opery komicznej i teatru lirycznego robi majątek. Rząd stara się wstrzymać wyjazd panny Rachel do Ameryki, ale niewiadomo czy mu się to powiedzie. Panna Rachel jest znużona i traci na wziętości w Paryżu. Chce ona zebrać w Ameryce 1,800,000 fr. i na tym poprzestać. Inne teatry stoją dobrze. Miał one rację śmiać się z Rzeczypospolitej. Za Rzeczypospolitą. Teatru i Rzeczypospolitej w parze nie idą. Zwyczajem paryżkim post jest porą koncertów. Mam ich wiele i może zbyt wiele, bo nie wszystkie są dobre. Najpiękniejszy był u księżny M... dany w sali Herza dla nieszczęśliwych. Cały wielki świat na nim się znajdował. Wczoraj księżna M. dała dla przyjaciół wieczór muzyczny w swém pięknym mieszkaniu. Słyszeliśmy jej niezrównaną grę, równie jak grę wiołocelisty Francome osnutą na wyborze kompozytów Mozarta i Chopina. Chopin w swych kompozycjach jest przedewszystkiem Polakiem. Cudzoziemcy grać go nie są w stanie jak nie są w stanie tańczyć mazura. W Paryżu księżna M. i p. Fontana są najlepszymi tłumaczami Chopina; z cudzoziemców najlepszymi są p. Telefont, Szwed i Irlandka O'Meara, żona p. Dubois meklera giełdy paryżkiej. P. Fontana wydał starannie wszystko co pozostało po Chopinie. Są tam piękne piosenki polskie, polonezy i przesliczny walc, który hrabini... w spazmy zwykle wprowadza.

**Kraków 26 marca.** Jego Ces. Wys. Arcyksiążę Wilhelm przybył w powrocie swym z Petersburga d. 25 b. m. po godz. 3 z rana do miasta naszego i po krótkim w nim pobycie w tymże samym dniu w dalszą do Wiednia udał się podróż.

*Gaz. Lwowska* pisze: Zakład wychowawczy ciemnych we Lwowie pod protektoratem JExc. hr. Agnora Gołuchowskiego, *Namiestnika J. C. K. Mości* w Galicji, zawiadująca względem w obywatelstwie nowe łaski i dary, i znajduje w niewygasłej szczodrości obywatelskiej coraz stale zaopatrzenie przyszłości swojej. JW. hr. Wit. Zeleniński, dziedzic Brzeska, pragnąc przyczynić się do wzrostu i pomyślności kwitnącego zakładu i nadal, oświadczył listem pisanym na ręce JExc. pana Namiestnika, że poświęca dla zakładu ciemnych we Lwowie 1000 złr. m. k. w obligacjach indemnizacyjnych z poleceniem, ażeby suma ta wniesiona została na stały fundusz przytulku i wychowania kalek pozbawionych wzroku. Wdzięczny zakład zapisuje szlachetnego dawcę między fundatorami swymi, i do potomnej pamięci chowa imię jego, a swego poręczyciela pomyślniej przyszłości.

Wysokie ministerium handlu potwierdziło powtórny wybór aptekarza p. Wilhelma Altha na prezydenta, a speditora p. Marka Zucker na wiceprezydenta izby handlowej i przemysłowej w Czerniowcach na r. 1855.

**Wiedeń 24 marca.** *Gaz. Powsz. Augsb.* donosi z Wiednia, że otrzymano tam notę hr. Nesselrodego z d. 1 marca, która wcale nie zawiera zakazu lub formalnej przeszkody dla płynących Dunajem statków austriackich, ale tylko domaga się kontroli ze strony władz handlowych austriackich przeciw przemysłnictwu na korzyść państw stojących z Rosją w wojnie. W Tryescie otrzymano następującą depeszę z Bukaresztu odnoszącą się do tego przedmiotu: Rosja pozwoliła statkom austriackim wpływać na Dunaj i wypływać, jeżeli konsulat rzeczy, że ładunek jest własnością kupców austriackich, że składa się ze zboża pochodzącego ze zbiorów r. 1853 i przeznaczony jest do portów austriackich.

— Ponieważ choroba J. C. W. Arcyk. Maryi Doroty przeminała szczęśliwie, przeto Dr Jankowicz lekarz ordynujący ogłosił, iż buletynów nadal wydawać nie będzie.

— *Gazeta Powszechna* donosi z Berna (w Szwajcaryi): Z Mediolanu otrzymano tu urzędowe uwiadomienie, iż co się dotyczy obustronnej ratyfikacji w sprawie OO. Kapucynów, między austriackimi i szwajcarskimi członkami konferencji zawarta została umowa. Delegowani szwajcarscy już odjechali.

— W moc rozporządzenia ministerstwa skarbu nakazano wszystkim kasom pożyczkowym wykazać subskrybentów zalegających zuiszczaniem rat i o każdej takiej racie zalegającej donosić punktualnie władzy politycznej obwodu. Jeżeli subskrybent przed zupełnem wszystkich rat złożeniem podpadnie konkursowi, sama tylko kaucja ma iść na zapłatę, raty zaległe czy to od osób czy od korporacji ściągane być mają przez egzekucję tak jak podatki. Pożyczka rozpisana na członków gminy i subskrybowana w imieniu gminy ma być tak ściągana jak podatek gminny. Władze polityczne winny nauczać i przestrzegać podwładnych swoich aby się nie wystawiali na egzekucję. Jeżeli subskrybent nie jest w możności uiszczenia rat, egzekucja ma być zaniechana.

— Roskazem cesarskim z d. 17 marca pułk 11ty ułanów noszący dotąd nazwę Cesarzewicza Aleksandra W. Księcia Rosyjskiego i następcę tronu, będzie oddał nosił nazwę pułku Aleksandra II Cesarza Rosyjskiego.

### Anglia.

W urzędowej *Gaz. Wiedenskiej* z dnia 25 marca czytamy:

**Londyn 21 marca.** Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej, tak odpowiedział lord Palmerston na interpelację z powodu mianej w Tamworth przez sir Roberta Peela mowy: Co się tyczy członka rządu, do którego szlachetny lord robi aluzję (sir Robert Peel) powiem tylko że mi wielkie sprawia zadowolenie iż mój czcigodny przyjaciel przyjął urząd koronny, i że znakomite jego przymioty i energia charakteru (śmiech) uczynią go jak się z pewnością spodziewam, ozdobą służby Jej Król. Mości i godnym pamięci sławnego swego ojca. Pytanie szlachetnego lorda odnosi się do polityki rządu; gotów zatem jestem dokłądne w tym względzie dać wyjaśnienie. Rząd austriacki wie i zawsze dotąd wiedział, żeby rząd angielski odłączenie Węgier od monarchii austriackiej za wielkie nieszczęście dla Europy uważał, gdyż monarchia austriacka według zdania mego jako zbiór krajów (as an aggregated body) w środku Europy, najważniejszym jest żywiołem równowagi państw w tej części świata. Rząd austriacki nie ma więc żadnej wątpliwości co do polityki i zapatrywania się rządu angielskiego na sprawę Węgier. (Słuchajcie, słuchajcie!) Co się tyczy Polski, nie waham się jako własne moje przekonanie wyrazić, że królestwo Polskie tak jak dziś jest ukonstytuowane, wiecześnie jest groźbą dla Niemiec. Rzecz jest państw niemieckich rozstrzygnąć o ile to ukonstytuowanie Polski za niebezpieczne lub bezpieczne uważa się i czyliby w razie gdyby w wojnę z Rosją wplątane były, ich było interesem zmianę w tej rzeczy przeprowadzić. Pomiedzy temi jednak punktami, względem których rząd angielski wspólnie z francuskim w Wiedniu się układa, niema z pewnością żadnego zastrzeżenia co do nowego urzędzenia Polski. (Słuchajcie, słuchajcie) Układy te prowadzą się na podstawie tylekroć ogłoszonych i powszechnie znanych czterech punktów; obadwa jednak rządy zawarowały sobie prawo według okoliczności, zawisłych od wypadków wojny, lub przedłużonego trwania kroków nieprzyjacielskich, w skutku opóźnienia lub zerwania konferencji, zawarowały sobie mówię prawo, do tych 4 punktów na przyszłość inne jeszcze dołączyć warunki, któreby za nieu-chronne dla przyszłego bezpieczeństwa Europy uważały. (Słuchajcie) Tymczasem jednak prowadzą się konferencje na podstawie 4 punktów i taką jest polityka rządu względem Węgier i Polski.

### Rossya.

*Neue preuss. Zeitung* przynosi nam dzisiaj mowę Cesarza Aleksandra II mianą w Petersburgu 7 marca do ciała dyplomatycznego. Chociaż treść jej podaliśmy przed kilku dniami, mowa ta jednak, w której sam Cesarz posłom państw europejskich zasady swęj polityki objawia, zdaje nam się dosyć ważną, aby ją w całości zamieścić. Cesarz w odpowiedzi ciała dyplomatycznemu, rzekł: „Jestem zupełnie przekonany, panowie, o szczerości współuczucia waszych dworów w nieszczęściu które mnie dotknęło. Z wielu stron otrzymałem już tego dowody wzruszające mnie głęboko; wczoraj powiedziałem posłom Prus i Austrii jak wielką pociechę one mi przyniosły. Oświadczam dzisiaj uroczystie wam, panowie, iż wiernym pozostanę wszystkim uczuciom (sentiments) i widokom mego ojca, i trwać będę w tych samych politycznych zasadach, które przewodniczyły mojemu stryjowi Cesarzowi Aleksandrowi, i mojemu Ojcu. Zasadami temi są principia *świętego przymierza*; jeżeli przymierze to już nie istnieje, nie jest to wina mego Ojca. Jego zamysły były zawsze szczere i prawe (droites et loyales), a gdy one przez niektórych (par quelques uns) niepoznaniemi zostały, Bóg i historia oddadzą bezwzględnie memu ojcu sprawiedliwość. Szczere jestem gotów podać rękę do zgody, pod warunkami które on przyjął; równie jak on pragnę pokoju i końca klęsk wojny; jeżeli jednak układy w Wiedniu rozpoczęte, nie przyniosą zaszczętnego (honorable) wypadku, pójdę do walki z wieną moją Rosją; i raczej zgine niż ustąpię. Co się zaś tyczy moich osobistych uczuć dla waszych monarchów, pozostają one zawsze niezmiennymi. (Zwracając się do posła pruskiego barona v. Werther). Nie wątpię nigdy o braterskiej miłości i przyjaźni, którą J. K. Mość Król Pruski dochowywał mojemu ojcu, i powiedziałem panu wczoraj, jak wdzięczny za to J. K. Mości jestem. (Zwracając się do posła austriackiego hr. Esterhazego). Głęboko wzruszony jestem przyjaznymi słowami (bonnes paroles), które Cesarz kazał wam mnie oświadczyć. Jego C. Mość nie może wątpić o szczerej przychylności z jaką dla niego był mój Ojciec, w czasie w którym sam Cesarz wspominał o niej w swoim rozkazie dziennym do armii. Zechciejcie moi panowie, te słowa moje waszym dworom udzielić.

— *Journal de St. Petersburg* donosi, iż w dniu 10 marca przybyli do tej stolicy: Wielka księżna Olga Mikołajewna i Jej małżonek książę następcy tronu Wirtemberskiego, W. księżna wdowa Meklembursko-Szweryńska, księża Karol pruski, książę Wilhelm Meklembursko-Szweryński. Dnia następnego przyjechał J. C. W. Arcyksiążę Wilhelm Austriacki. Wielcy książęta Mikołaj i Michał Mikołajewicze przybyli z Krymu dnia 13go marca, a 14go t. m. W. książę Jerzy Meklembursko-Sterlicki.

Przeniesienie zwłok Cesarza Mikołaja z pałacu zimowego do katedralnej cerkwi St. Piotra i Pawła



odbyło się z wielką uroczystością 11go t. m. Ost-Deutsche-Post zamieszcza następujący list z Petersburga w dniu tym pisany. Petersburg 11go marca. Dzisiaj rano wojsko we wszystkich koszarach stanęło pod broń; dwór, ministeria, szkoły wojskowe i cywilne, policja, żandarmeria są w ruchu od rana; wszystko w wielkich mundurach i w żałobie, spieszy oddać ostatnią usługę zwłokom cesarskim. O świcie wojska stanęły na wyznaczonych im miejscach; wzdłuż całej drogi którą pogrzbowy pochód przechodzić będzie, od pałacu zimowego wzdłuż admiralicy, placu Izaaka, mostu mikołajewskiego, pałacu kadetów, wzdłuż wielkiego prospektu newskiego i aleksandryjskiego parku aż do bramy twierdzy wyciągnięto się wojsko trzema szeregami po prawej stronie ulic i placów. Tłumy ludu stoją po lewej stronie i za wojskiem. Wszystkie okna domów przy ulicach przez które pochód przechodzić będzie są w kir przybrane. Wiele okien wynajęto płacąc po 50 r. W południe pochód, za danym znakiem z działo, wyruszył z pałacu zimowego, i od tej chwili wciąż towarzyszyć mu będzie huk armat twierdzy, dopóki nie stanie w katedralnej cerkwi St. Piotra i Pawła. Opis tej uroczystości zostawiam urzędowym sprawozdaniom, gdyż pocztą już odchodzi. Dotąd nie otrzymaliśmy jeszcze ani urzędowego ani prywatnego opisu tego przeniesienia zwłok Cesarza. Dziennik petersburski z 16go marca podaje program pogrzebu, który dnia następnego ma się odbyć w katedralnej cerkwi St. Piotra i Pawła.

Północna poczta z 17go marca pisze: Szlachta gubernii petersburskiej posłuszna odezwie wzywającej pod broń milicją krajową, zebrała się 25go lutego na nadzwyczajne zgromadzenie, a po wysłuchaniu manifestu cesarskiego powołującego do wspólnej ofiary, wyraziła swoją gotowość dla niesienia wszelkich ofiar dla utrzymania chwały tronu i ojczyzny. To oświadczenie szlachty przedstawiono Cesarzowi Mikołajowi. Po jego śmierci Cesarz Aleksander II rozkazał generał-gubernatorowi petersburskiemu uwiadomić szlachtę, iż to jej oświadczenie przyjął z ostatnim radosem uczuciem umierającego Cesarza. Równocześnie zezwolił Cesarz Aleksander aby marszałkowie i deputacyja petersburskiej szlachty przyspuszczoną przed niego została. Dnia 4 marca przedstawiono tę deputacyję, a jej marszałek następującą miał do Cesarza przemowę:

„Najjaśniejszy Panie! Wszelchność Opatrzności podobno się powołała do wiecznego życia w Bogu spoczywającego Cesarza, w chwili gdy na Jego słowo stawała pod broń cała Rosja na obronę świętej wiary, cara i ojczyzny, na obronę wyzwaniem z nami złączonych braci naszych na wschodzie, na obronę tego wszystkiego co nasze życie stanowi. W tej wielkiej chwili cała nadzieja ojczyzny spoczywa na Tobie, najjaśniejszy Panie! W następnych słowach ponawia szlachta oświadczenie, które już na pierwsze wezwanie zmarłego Cesarza uczyniła, oświadczenie nieograniczonej gotowości niesienia życia i mienia „aby spełnić wielką myśl zmarłego panującego, który w świętym posłannictwie za oręż uchwycił. Jestto spuścizna zostawiona szlachcie petersburskiej przez spoczywającego w Bogu Cesarza, spuścizna zostawiona całemu krajowi.“

Znaczenie tej przemowy w takiej chwili każdy łatwo zrozumie. Cesarz w odpowiedzi na tę przemowę rzekł, iż chciał widzieć deputacyję szlachty aby jej udzielił słowa umierającego ojca, któremi dziękuje jej za gorliwość, wierność i poświęcenie. Zakończył temi słowy: „Bóg jest z nami! Nie spełnimy więc żadnego czynu któryby hańbił przysięgę Rosji.“

Później wydał Cesarz pod dniem 6 marca reskrypt do Potemkina marszałka szlachty petersburskiej, dziękując za ich życzenia i gotowość do niesienia ofiar.

Ostatni raport z teatru wojny w Inwalidzie ruskim zamieszczony brzmi: „Choroba księcia Menszykowa wzmogła się do tego stopnia, iż tenże musiał 2go marca zdać dowództwo wojsk w Krymie generał-adjutantowi baronowi Osten-Sackenowi. Według raportu generała Osten-Sackena z 8go t. m. roboty oblężnicze nieprzyjacielskie wolno bardzo postępować. Baterie francuskie rzuciły 6go marca z 30 r. do Sebastopola, które jednak żadnej nie zrządziły szkody. Przeciwnie, artylerja naszych baterji i parostatków działa z wielkim skutkiem. Od generała-porucznika Wrangel nadszedł następujący raport z 6go marca: Dowódca korpusu blokującego Eupatoryę, generał Korff doniósł mi, iż 5go t. m. nieprzyjaciel w sile 6 szwadronów tureckich ufanów i dwóch szwadronów baszybozuków wyruszył z Eupatoryi, i śmiało uderzył na środek i prawe skrzydło naszych przednich straży. Kozacy tworzący fałszywe przednie straże cofnęli się do głównej swej placówki złożonej z nowogrodzkiego pułku ufanów. Turcy zbliżywszy się do naszych ufanów, stanęli i rozpoczęli ogień. W tej samej chwili porucznik Kozulkin wracający z szóstym szwadronem nowogrodzkiego ufanów z forpoczty do obozu, usłyszał strzały przed fałszywym czołgiem, zwrócił się zatem, poprowadził swych ufanów cicho wąwozem naprzód, i wraz z 51ą sotnią 61go dońskiego pułku kozaków uderzył z boku na turecką jazdę. Równocześnie pułkownik Winning, ujrawszy nadiągający na pomoc 8my szwadron nowoarchangielskiego pułku, uderzył na czele 7go szwadronu nowogrodzkiego ufanów na front nieprzyjaciela, gdy trzy sotnie kozaków na bok jego się rzuciły. Tym połączeniem natarciem wywrócony nieprzyjaciel pierzchnął w nieładzie. W Eupatoryi uderzono na alarm i piechota nieprzyjacielska w wielkiej liczbie wystąpiła i zaczęła szkować się przed miastem. Pułkownik Nikorn rozkazał zaprzestać pogoni, i odprowadził szwadrony na dawną linię przednich straży. Nie-

przyjacieli stracił w pierwszym natarciu 40tu ludzi, prócz tego wiele trupów zostawił za sobą uciekając. Ośmiu ludzi wzięliśmy do niewoli. Sami straciliśmy 2 zabitych a 5 rannych.

### Królestwo Polskie.

Kurier Warszawski z d. 25 b. m. pisze: Wczoraj o godz. 7½ rano, J. C. W. Arcy-książę austriacki, Wilhelm-Franciszek-Karol, w powrocie z Petersburga, przybył na Pragę, a o godz. 8ej, już przeprawił się przez Wisłę do Warszawy. W południe zaś dnia wczorajszego, dostojny gość, udał się koleją żelazną za granicę.

W orszaku J. C. W. Arcy-ks. austriackiego Wilhelma-Franciszka-Karola, udali się za granicę: jen. lejtnant Sallaba, pułkownik baron Keller i lejbm. dyk. v. Smerling.

Do granicy udali się: jen. major Szenszyn i pułkownik książę Szachowski, adjutant feldm. księcia Warszawskiego.

Przyjechali do Warszawy 23go b. m. ks. Schönburg Waldenburg z Drezna; oraz p. v. Seebach marszałek dworu, major i fligel-adjutant z Altenburga.

Radca tajny Kisielew, przybył do Warszawy z Brukseli; a jen. adjutant J. C. Mości Grünwald, z Niemiec.

### Turcja

Podaliśmy uwagi znacniejszych organów europejskich, ze względu na śmierć Cesarza Mikołaja. Uzupełniamy je zdaniem urzędowego organu tureckiego. Journal de Constantinople pisze w tym przedmiocie:

„Gdyby idea Piotra Wielkiego, który przekazał następcom swoim zawojowanie Wschodu i Zachodu, nie ciążyła na tym państwie, rzadcy Cesarza Mikołaja byłoby najświetniejsze w historii. Już on nie żyje, przeto pokój i poważanie popiołom jego skropionym łzami tych wszystkich którzy go kochali, okrytych żałobą 60 milionów ludzi. Stał on już przed Bogiem, który w odwiecznej mądrości swojej zarówno sądzi wielkich i małych; dziś należy on już do historii, która kiedyś powie czemu był. Do nas należy rozpoznawać, jak dalece to wielkie zdarzenie, które wszystkich tak mocno obeszło, wpłynąć może na obecny stan rzeczy i umysły ku pokojowi skłonić. Aleksander najstarszy syn zmarłego wstępuje na tron, a wszyscy zgadzają się na to, iż nowy cesarz obdarzony najpiękniejszymi przymiotami, rozumny, umiarkowany, rzadki jest dobroci i wykształconego umysłu, a ponieważ w Rosji dwa wielkie systemy polityczne reprezentowane są przez stronnictwo „niemieckie“, dążące do wielkości Rosyi drogą ograniczonych zdobyczy, i „narodowe“ marzące o panowaniu nad światem, przeto nadzieje pierwszego spełnione zostały przez wstąpienie na tron Cesarza Aleksandra. Cesarz Jmć Mikołaj nie naznaczając następcą swym W. Księcia Konstantego, spełnił czyn mądrości, zgodny z ostatnim jego manifestem do narodu i zdający się natrącać żal nad postępowaniem w ciągu ostatnich wypadków jego panowania. Możnażby z aktu tego wyprowadzać nadzieje pokoju, które każdy niezawodnie podzielać będzie. Ale na nieszczęście są okoliczności, które niezłomnie wolę ludzką krepują. Nikt nie twierzy, aby Europa uzbroida się jedynie przeciwko Cesarzowi Mikołajowi. Zadanie jej daleko wyższe, cel daleko ważniejszy. Cesarz Mikołaj był jedynie najrzeczniejszym i najwytrwalszym wykonawcą polityki wyszłej z głowy Piotra W., która od tego czasu przerodziła się w życie narodu i musi być prowadzoną przez każdego z jego następców, jeżeli chcą utrzymać się przy potęgę i miłość swojego narodu. Cesarz Mikołaj był najmłodszym i najdzielniejszym tej polityki wyobraźniem, a niepodobna przypuszczać, aby po śmierci jego Europa mniej była gotową zamknąć ją w szrankach odpowiednich interesom ogólnym. Czy jednak Rosya, aż do ostatniej chwili szukająca siły w rozprzestrzenieniu granic swoich, zgodzi się na ich ścieśnienie? I jeżeli by partya niemiecka musiała uleść staroruskiej, czy Cesarz Aleksander IIgi znajdzie tyle odwagi iś dalej i zaraz w początkach panowania swego ściągnąć na siebie tak niebezpieczną w Rosyi niepopularność? „

O pożarze w Stambule lazaretu francuskiego, piszą do O. D. Post pod dniem 12 marca. Dzisiejszy wschód słońca oświecił pomniki okropnego nieszczęścia, jakie upłynionej nocy dotknęło Francuzów. Niebawem po północy cały Konstantynopol zbudzony został okrzykiem gore na „Campo Grande“. Wiadomo, że Francuzi zajęli położoną tam szkołę wojskową turecką Mektebi harbie i ogromny ten murowany budynek przerobili na lazaret, pobudowawszy jeszcze na obszernych dziedzińcach wielką ilość dużych szafasów drewnianych. Dziś w nocy i gmach murowany i szopy te stały się pastwą płomienia, który gnany wiatrem niepodobny był do ugaszenia. W salach znajdowało się około 1400 ciężko rannych, chorych i amputowanych i podobno nie jeden z tych nieszczęśliwych padł w ogniu ofiarą. Szczegółów tego wypadku nie znamy jeszcze, ale przypisują go oczywiście zdradzie Greków, których znaczna liczba przyjęto do posługi szpitalnej, bez względu na to, że miano tyle już dowodów w Warnie, Kamieszu i po innych miejscach.

### Kraje Czarnomorskie.

Milit. Ztg donosi z teatru wojny: Odkał korpus oblężniczy angielski cofnął się w tył, sprawozdawcy dzienników angielskich śpieszą z rozszerzeniem ubliżających pogłosek o toku jakim idą roboty i o innych czynnościach wojsk francuzkich. Nie wielka liczba francuzkich i skape rosyjskie raporta nie są w stanie zbić tych wieści, gdyż Monitor i Inwalidz ruskim tudzież prawie wszystkie dzienniki francuzkie i niemieckie donoszą tylko o zaszłych wypadkach, ale nietykają osób i wstrzymują się od przekreśniania i denuncjacji. Wiadomo, że francuzki generał Forey obwiniony był przez jednego sprawozdawcę angielskiego, że z Rosyją ma związki; powiadano następnie, że go okuto i do Paryża odstawiono. Monitor zadał kłam temu bezczelnemu doniesieniu, ale naczelną komenda francuzka w Krymie nie poprzestaje na tem, komendant placu wydał wszystkich angielskich korespondentów i amatorów z obozu, a oficerowie dali sobie słowo, ogłosić zdracę każdego z pośród siebie, kłoby do dzienników pisywał.

Listy wprost z Krymu dochodzą do 8go marca. Sprzymierzeni trzymają się ściśle odpornej roli, roboty posunięte pod Sebastopol na 80 metrów. Myny, o których wspomiano już kilka razy, założone w ogromnym rozmiarze i po części naśadowane; Rosyanie zaniechali robienia przeciwmyn, bądź dla straty czasu, bądź przez niebezpieczeństwo skutku. Na radzie wojennej, na której generał Osten-Sacken pierwszy raz przewodniczył, rozbiórano następstwa prawdopodobnego zdobycia południowej strony Sebastopola. Ze względu na tę możebność wzięto się znów do rozbrojenia i topienia 5 okrętów wojennych. Po wykonaniu tego, flotylla parowa wypłynęła otwartem pomiędzy zatopionymi statkami przejściem, dostawszy się na wolne morze dała i dostała kilka strażów od okrętów strażniczych floty sprzymierzonej i wróciła do portu. Następnie postanowiono przywieść do skutku projekt kilka razy brany już pod rozbiór, aby w razie skutecznego szturmu sprzymierzonych, fortyfikacje południowe wysadzić w powietrze, co jak wiadomo dokonał również w 1829 r. Kapudan pasza w Warnie, za nim się do cytadelli cofnął.

W Eupatoryi spodziewają się codziennie przybycia nowo w Konstantynopolu uzbrojonej dywizji egipskiej Achmeta paszy. Stan zdrowia armii tureckiej jest zadawalniający, wojsku angielskiemu także idzie lepiej. Kadykij pierwsza stacya kolei żelaznej z Bałakławy, jest środkowym punktem komunikacji; sama zaś kolej pierwsza tego rodzaju jest próbą w polu skąd wojny są prowadzone, i nader korzystną się być okazuje.

Z Odessy donoszą nam 13go, że nowo mianowany naczelny wódz armii południowej ks. Gorczakow lada chwila oczekiwany tam w przejeździe do Krymu. Pod nieobecność jego dowodzi generał jazdy Lüders. Nakoniec dowiadujemy się, iż na radzie wojennej odbytej w Petersburgu, postanowiono trzymać się nad Prutem odpornie.

### Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 marca. Gdyby o dwunastą godzinę ostatniego wtorku stanął nadzwyczajny poseł wśród koła tańczących zapowiadając, iż cudownym sposobem przybywa jeszcze jeden dzień karnawału, i zanim smętna wstępna środa nadejdzie, danym jeszcze będzie jeden bal świetny, — jakże miłym i przyjemnym wydawało by się wielu osobom to poselstwo, a przez następstwo i poseł. Otóż zdaje nam się, iż przyjemne także, chociaż bynajmniej nie cudowne, spełniamy poselstwo, oświadczając, że ostatki teatralne nie skończyły się jeszcze z wczorajszym poniedziałkiem; w miejsce ostatniego wtorku będziemy mieli ostatni czwartek, a w dniu tym liczny zapewne wieczór w sali teatralnej. Uwiadomił nas p. Pfeiffer dyrektor polskiego teatru, iż na pożegnanie szanownych abonentów i całej publiczności krakowskiej pragnie dać ostatnie przedstawienie 29 marca. W ten czwartkowy wieczór przedstawionemi być mają trzy niewidziane jeszcze na tutejszkiej scenie oryginalne utwory: „Wojna z kobietą“ i „Przyjaciółki“ komedye Korzeniowskiego, oraz „Elisacy“ obrazek dramatyczny Władysława Anczyca. Urok nowości otaczający te utwory dramatyczne; nazwisko ulubionego autora dwóch z tych komedji, Józefa Korzeniowskiego; wzgląd na półroczną pracę i talent niektórych artystów dramatycznych tutejszych i ich dyktora; nakoniec uwaga na oczekującą ich podróż do Poznania, zwabia zapewne liczne zgromadzenie do sali teatralnej podczas tego ostatniego na narodowej scenie przedstawienia, chociaż ceny miejsc, po raz pierwszy w teatrze polskim, będą miernie podwyższone.

Wspaniały wagon cesarsko-rosyjski, jakim tu J.C. Wys. Arcyksiążę Wilhelm w powrocie swym z Petersburga, w zeszłą niedzielę z Warszawy przybył, zajmował uwagę widzów prawdziwie monarszym swoim przepychem. Pominąwszy bogato na tle szafirowym złoconiami ozdobioną i pełną gustu powierzechowność, przypomina wewnętrzne urządzenie wagonu, tworzącego 4 oddziały, prawdziwie angielski komfort małego apartamentu, w którym nie brakuje czego wygoda i wygodność umeblowania wymaga.

Kur. Warsz. pisze: w nocy z 20 na 21 t. m. rozstał się z tym światem w Warszawie Waldemar hr. Jezierski, sztab-rotmistrz leib-gwardji, adjutant feldmarszałka księcia namiestnika Królestwa, kawaler orderów: Sgo Włodzimierza kl. IV. z kokardą, S. Anny kl. III, S. Jerzego kl. V., i austriackiego Korony Żelaznej kl. III; syn Jana hr. Jezierskiego, koniuszego dworu J.C. Mości, marszałka szlachty guber. Lubelskiej i Karoliny z hr. Jelskich.

Flota wojenna angielska o ile takowa w czynnej służbie zostaje liczy obecnie 271 statków, na których znajduje się 6370 dział i 62,000 majtków i żołnierzy morskich.

Akademia francuska wybrała w d. 21 marca w miejsce zmarłego Baour-Lormian, członkiem swym Ponsarda autora „Lukrecji“, „Honor i Pieniądze“ i wielu innych dzieł poetycznych.

### Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 27go marca: — Metaliki 5-proc. 82½/16. Metaliki 4½-proc. 70½/8. — Metaliki 4-proc. 63½/4. — 4-pr. s. 1852 r. 92. — 2½-pr. 84½/16. — 1-pr. 19½/4. — 4-pr. s. 1850 r. 250, 302. — Augsburg 125½/8. Londyn 12 kr. 13. — Paryż 146½/4.

Akcy Bankowe 1008. — Akcy kol. żel. półn. — Ferdyn. — — — Polityczka z r. 1851 lit. A. — — — B. — Ost-Donau-Dampsch. —

Kurs krakowski 27 marca. Bankn. ans. żąd. 90 placę 89½/2. — Pruski kurant żąd. 118 placę 112. — Ruble sr. nowe żąd. 104½/2 placę 103½/2. — Cwancygierzy nowe ż. 114½/4 placę 113½/2. — Cwancyg. stare żąd. 115 placę 114. Imper. żąd. 36, placę 35½/2. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 placę 20½/2. — 20-franki ż. 85½/5 pl. 35½/4. Listy zast. pol. żąd. 101½/2 placę 101. — Listy zast. gal. żąd. 95 pl. 94½/2. Oblig. Indemn. ż. 76½/6 pl. 75½/3.

Kurs lwowski dnia 28 marca. Duk. holend. 5 złr. kr. 47. — Duk. ces. 5 złr. 53 kr. — Polimperał ros. 10 złr. 7 kr. — Rubel ros. 1 złr. 58 kr. — Talar pruski 1 złr. 54 kr. — Polski kurant i pięcioczołotówka 1 złr. 24 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucje kredyt. towym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 94 kr. 24. — Daw. I za 100 złr. 93 kr. 54. — Żądał złr. — kr. — Kurs wiedeński z dn. 26 marca. Metaliki 82½/8. Nowa polityczka 71. — Akcy Banku wiedeń. 1006. — Akcy kolei żelazn. półn. 193¾. Agio od złota 29¾/4. od srebra 26½/2. — Oblig. uwoln. grunt 73. — Polityczka ostatnia narodowa 86¾/4.

Kurs wrocławski z dnia 26 marca. Banknoty austr. 80¾/4. — Bank. polsk. 90½/6. — Listy zastaw. polsk. dawna 90 d. now. 90½/2. — Listy zast. poz. 4-proc. 100½/4 d. — dto. 3½/2-proc. 92½/12. — Kolój Krakow. gór. Śląska 82½/2 d.

### Przegląd polityczny.

#### Depesze telegraficzne.

Paryż 26 marca. Le Pays podał wczoraj dość pokojowy artykuł, w którym starał się dowieść, że zburzenie Sebastopola nie jest koniecznym potrzebem dla bezpieczeństwa Turcji.

Odessa 21 marca. Wiadomości z Krymu dochodzą do 9go. Rosyanie pomimo ponawianych gwałtownych napadów na wyżyny Sapunu zdobyte 24 lutego, utrzymali się tamże i wystawili silne reduity, z których mogą dzieła oblężnicze francuzkie i część obozu ostrzeliwać.

Turyń 23 marca. Trzy klasy pociągowego korpusu zwołano. Klasy lat 1832—1833 powołane będą po ambarkacji wojsk.

Konferencye wiedeńskie miały 25go posiedzenie swoje, o którego rezultacie nie wiadomo. Morning Post który daje poznać, iż sam jeden z dzienników wie co się dzieje w konferencyach, utrzymuje, że żaden z 4ch punktów nie może być stanowczo rozstrzygnięty, dopóki wszystkie z osobna nie będą rozbrane, albowiem jeden z drugim w ścisłym zostaje związku.

Ost Deutsche Post doniosła przed kilku dniami, iż w dniu 21 b. m. Hiszpania i Portugalia podpisały w Paryżu traktat z Anglią i Francją (przeciw Rosji). Do dziennika tego nadesłano teraz sprostowanie formy półurzędowej, iż wiadomość ta nie jest mylną co do rzeczy, lecz co do daty. Układy, mówi też sprostowanie, prowadzone od niejakiego czasu między temi 4ma dworami doprowadzone są do zupełnego ukończenia, ale mylną jest rzeczą, jakoby przymierze podpisanem już zostało na d. 21 b. m. Wszelako nie można wątpić, iż lada chwila podpisaniem będzie.

Posiedzenia ciała prawodawczego francuskiego, które miały się być zakończyć 25go marca, przedłużone zostały do 11go kwietnia.

W obu Izbach parlamentu londyńskiego odczytano w d. 22 marca pismo królowej żądające 2 mil. f. szt. na 4%, na pożyczkę sardyńską, która po koniec r. b. ma być pokryta. Lord Palmerston w obronie tej finansowej czynności nadmieniał, iż nie wątpi, aby Sardynia nie była w stanie opłacać procentów, które wraz z 1% na umorzenie, uczynią razem sto tysięcy f. szt. Narady nad pismem królowej odbyły się 26go.

Listy stambulskie z 12go donoszą, że Rosyanie stawiają barykady w Sebastopolu, a między warownią północną i konstantynowską, wysypali nowe baterie. Na przyjęcie Cesarza Napoleona czynią przygotowania; także urządzają koszały dla nowo sprowadzanych wojsk francuskich.

Monitor przykrył nadmieniam, iż w pożarze szpitala wojskowego w Stambule uratowano chorych. Dzienniki donosiły, że 90 lub 100 chorych znalazło śmierć co bardzo prawdopodobnem być się zdaje zważywszy, że ich było przeszło tysiąc i ogień nagle gmach lazaretowy ogarnął.

Przed d. 10 kwiet. spodziewają się w Genui eskadry angielskiej, która zabierze z sobą wojsko sardyńskie na Wschód przeznaczone.

Monitor pisze, że Iskender bej w utarcce pod Eupatoryą 5go marca zaszty, ciężko raniony został; zdaje się przeto, że doniesienie z Bałakławy przed kilku dniami podane o śmierci tego generała było mylne.

Były poseł rosyjski w Paryżu p. Kisielew wyjechał 22go marca z Berlina do Petersburga.

Komisya sejmowa senatu sardyńskiego obradowała 22go nad nowym projektem do prawa o zniesieniu klasztorów, w miejsce projektu ministerjalnego, który tyle doznał modyfikacji, iżby nic z niego nie zostało.

Izba niższa w Kopenhadze na posiedzeniu swoim z dnia 22 marca uchwaliła w pierwszym głosowaniu oddanie był. ministerstwa pod sąd za przekroczenie budżetu, i odrzucenia wniosku Tscherninga, który żądał, aby wydatki na uzbrojenie w celu utrzymania neutralności, nie były poczytywane za przekroczenie budżetu.



*Czapliński Antoni, rządzca drukarni.*